

POSTANOWIENIE

Dnia 20 stycznia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z wniosku W. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Usługowego i Handlowego S. Sp. z o.o.

o ubezpieczenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2010 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy i zainteresowanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

[...]

z dnia 28 stycznia 2009 r.,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją wydaną 28 sierpnia 2007 r. stwierdził, że W. S. od 1 listopada 2005 r. do 9 marca 2007 r. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zgłoszonego wykonywania pracy na podstawie umowy o pracę nakładczą w Przedsiębiorstwie Usługowo-Handlowym „S” Spółce z o.o.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyli ubezpieczony W. S. i zainteresowane Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „S.” Spółka z o.o., zarzucając naruszenie art. 10 § 1 k.p.a. w związku z art. 180 § 1 k.p.a., poprzez niepowiadomienie ubezpieczonego i zainteresowanego o zamiarze zakończenia

postępowania i wyznaczenia terminu do zapoznania się z materiałami zgromadzonymi w sprawie, art. 7 Konstytucji RP oraz art. 6 k.p.a., poprzez orzeczenie o ważności umowy o pracę nakładczą oraz jej celu, do czego organ rentowy nie jest uprawniony, oraz art. 58 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie, podnosząc, że w toku kontroli ustalono, iż W. S. i PHU „S.” Spółkę z o.o. łączyła umowa zlecenia. Od 1 listopada 2005 r. dotychczasowa podstawa prawna podlegania wnioskodawcy ubezpieczeniom społecznym została zmieniona z umowy zlecenia na umowę o pracę nakładczą na czas nieokreślony. Zdaniem organu rentowego, kwestionowana umowa o pracę nakładczą nie była faktycznie realizowana przez strony. Zmiana tytułu do ubezpieczeń społecznych z umowy zlecenia na umowę o pracę nakładczą miała na celu obejście obowiązujących przepisów i uniknięcie obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu prowadzonej przez skarżącego działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy - Sąd Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 28 lutego 2008 r., oddalił odwołania.

Sąd Okręgowy ustalił, że 1 lutego 2005 r. W. S. zawarł na okres do 31 października 2005 r. umowę zlecenia z Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „S.” Spółką z o.o. Umowa zlecenia określała wysokość wynagrodzenia dla zleceniobiorcy na kwotę 150 zł miesięcznie. W dniu 1 lutego 2005 r. została również zawarta między ubezpieczonym i zainteresowanym kolejna umowa zlecenia, z wynagrodzeniem na kwotę 150 zł miesięcznie; umowa zlecenia zawarta na okres do 31 grudnia 2005 r. faktycznie obowiązywała do 31 października 2005 r. W dniu 1 listopada 2005 r. pomiędzy Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „S.” Spółką z o.o. a W. S. została zawarta umowa o pracę nakładczą, której przedmiotem był identyczny zakres obowiązków jak w przypadku poprzednich umów zlecenia. Wynagrodzenie z tego tytułu zostało ustalone na połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę, które na dzień zawarcia umowy wynosiło 425 zł brutto.

W toku postępowania sądowego sporne było, czy ubezpieczony faktycznie wykonywał umowę o pracę nakładczą w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.).

Sąd Okręgowy stwierdził, że z treści zeznań W. S. oraz składającego zeznania w imieniu zainteresowanej prezesa zarządu PUH „S.” Spółki z o.o. N. B. wynikało, że pomimo szerokiego zakresu obowiązków objętych umową zlecenia, a następnie umową o pracę nakładczą, umowy zostały zawarte w celu pozyskiwania przez W. S. klientów, którzy będą uczestniczyć w szkoleniach z zakresu bhp organizowanych przez firmę „S”.

Sąd Okręgowy uznał, że czynności takich jak „pozyskiwanie klientów” nie można wykonywać w ramach pracy nakładczej. Zgodnie z treścią § 3 ust. 1 powołanego rozporządzenia, minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, żeby jej wykonywanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia za pracę określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 k.p. W ocenie Sądu Okręgowego występowała rażąca dysproporcja pomiędzy pracą wykonywaną przez ubezpieczonego a wysokością wynagrodzenia. Po stronie zainteresowanej nie było faktycznej potrzeby i racjonalnie uzasadnionego interesu zatrudniania ubezpieczonego na podstawie umowy o pracę nakładczą za kwotę 425 zł, skoro ubezpieczony w ramach zlecenia za kwotę 300 zł wykonywał zarówno obowiązki pracownika gospodarczego jak i czynności polegające między innymi na opracowaniu ofert i sporządzaniu dokumentacji prowadzonych szkoleń. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, że strony dopełniły czynności formalnych w celu opłacania niższej składki na ubezpieczenie społeczne. W tym kontekście faktycznym zawarcie umowy o pracę nakładczą stanowiło obejście przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli wnioskodawca i zainteresowany, zarzucając naruszenie art. 58 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 28 stycznia 2009 r., oddalił obie apelacje.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że kluczowa dla rozstrzygnięcia sprawy była ocena czy łączący wnioskodawcę z zainteresowanym stosunek prawny posiadał cechy stosunku pracy nakładczej, o którym mowa w przepisach rozporządzenia w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą. Sąd Apelacyjny podkreślił, że istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego minimalnego wynagrodzenia. Kwestionowana umowa o pracę nakładczą nie zawierała koniecznego warunku dotyczącego ustalenia ilości minimalnej miesięcznej pracy niezbędnej do uzyskania co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny uznał, że niemożliwe było określenie z góry precyzyjnej ilości uczestników szkoleń BHP, szkoleń przeciwpożarowych oraz szkoleń pomocy przedmedycznej i związanej z tym przykładowo ilości zaświadczeń dla uczestników o ukończeniu kursu. Sąd Apelacyjny powołał się na rozbieżności i sprzeczności w zeznaniach przedstawiciela zainteresowanego i wnioskodawcy, dotyczące charakteru i sposobu wykonania zawartej umowy w konfrontacji z jej treścią. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynikało, że istniała po stronie zainteresowanego gospodarczo uzasadniona potrzeba zawarcia z wnioskodawcą umowy o pracę nakładczą. Jak stwierdził sam zainteresowany, zakres obowiązków wnioskodawcy wynikający z treści umowy o pracę nakładczą z 1 listopada 2005 r. w istocie odpowiadał pracy wykonywanej przez niego wcześniej na podstawie umowy zlecenia. W ocenie Sądu drugiej instancji nie było ekonomicznego uzasadnienia dla zmiany łączącego strony stosunku prawnego zlecenia na stosunek pracy nakładczej, wiążący się z koniecznością zapewnienia wnioskodawcy wynagrodzenia w wysokości co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia.

W tych okolicznościach Sąd drugiej instancji stwierdził, że Sąd Okręgowy słusznie ocenił kwestionowaną umowę jako nieważną, ponieważ miała ona na celu obejście prawa. Bezpodstawne zdefiniowanie przez strony czynności prawnej jako umowy o pracę nakładczą, brak podstaw do przyjęcia, że wynikające z tej umowy prawa i obowiązki stron faktycznie były przez nie wykonywane, brak gospodarczo uzasadnionej potrzeby zawarcia takiej umowy, jak również istniejąca - z uwagi na zmianę z dniem 1 listopada 2005 r. stanu prawnego - konieczność zmiany przez

wnioskodawcę tytułu prawnego podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wiążąca się ze zwiększeniem wysokości należnych składek na te ubezpieczenia, prowadzą do wniosku, że zawarcie umowy z 1 listopada 2005 r., nazwanej przez jej strony umową o pracę nakładczą, służyć miało jedynie wyeliminowaniu zastosowania regulacji prawnej z art. 9 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w imieniu wnioskodawcy i zainteresowanego wniósł ich pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. wyniku przyjęcia, że obydwójce skarżący (ubezpieczony i zainteresowany) zawarli umowę o pracę nakładczą w celu obejścia ustawy oraz z naruszeniem zasad współzycia społecznego.

Pełnomocnik skarżących, wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podniósł, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ „w obrocie prawnym nie powinny istnieć wyroki wadliwe, a nadto na mocy zaskarżonego wyroku oddalającego apelację od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego w całości odwołanie od decyzji organu rentowego ubezpieczony został wykluczony z ubezpieczenia społecznego”.

Skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do rozpoznania.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Jednocześnie, zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach

zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę jedynie nieważność postępowania. Rozpoznanie skargi kasacyjnej w granicach podstaw oznacza związanie Sądu Najwyższego zgłoszonymi przez skarżącego zarzutami naruszenia konkretnie wskazanych przepisów prawa. Według art. 398³ § 1 k.p.c., skargę kasacyjną można oprzeć na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, 2) naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W każdym z tych przypadków konieczne jest wyraźne i jednoznaczne określenie przez skarżącego przepisów prawa, które - jego zdaniem - zostały naruszone, ponieważ Sąd Najwyższy dokonuje oceny zgodności z prawem zaskarżonego skargą kasacyjną orzeczenia tylko z punktu widzenia tych naruszeń; jedynie nieważność postępowania bierze pod rozwagę z urzędu.

Pełnomocnik skarżących uzasadnił wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania tym, że skarga jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). W ocenie Sądu Najwyższego przesłanka ta w rozpoznawanej sprawie nie występuje.

Wbrew stanowisku skarżących, nie można przyjąć, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Oczywiście zasadność skargi musiałaby się wiązać z oczywistym naruszeniem prawa przez Sąd drugiej instancji (ponieważ Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny weryfikuje orzeczenie sądu drugiej instancji wyłącznie z punktu widzenia ewentualnych naruszeń prawa materialnego i procesowego). Oczywiście naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437); oczywiście naruszenie prawa przez zaskarżony wyrok jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdy orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i nie

podlegającymi różnej wykładni przepisami prawa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1963 r., II CZ 3/63, OSPiKA 1963 nr 11, poz. 286).

Przedstawione przez skarżących okoliczności nie stanowią podstawy do przyjęcia oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Sąd Apelacyjny uznał za nieważną czynność prawną – „umowę o pracę nakładczą” zawartą 1 listopada 2005 r. pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowanym – jako dokonaną w celu obejścia prawa. Sąd stwierdził (ustalił i ocenił), że strony zawarły umowę w celu obejścia art. 9 ust. 2a ustawy systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena Sądu została oparta na dokonanych ustaleniach faktycznych, które byłyby w postępowaniu kasacyjnym (przy merytorycznym rozpoznawaniu skargi kasacyjnej) wiążące (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Skarżący nie podważają ustaleń faktycznych ani nie punktują niebudzących wątpliwości uchybień Sądu Apelacyjnego, które powodowałyby, że skargę kasacyjną należałoby uznać za oczywiście uzasadnioną.

Prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego dotyczących nieważności czynności prawnej zawartej w celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) jest ściśle uzależniona od dokonanych ustaleń faktycznych; Sąd Najwyższy nie dokonuje oceny dowodów i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. W uchwale z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95 (OSNAPiUS 18/95, poz. 227) i w wyroku z 23 września 1997 r., I PKN 276/97 (OSNAPiUS 13/98, poz. 397) Sąd Najwyższy przytoczył przykłady czynności mających na celu obejście prawa (art. 58 § 1 k.c.). Ustalenie, że umowa zmierza do obejścia prawa, wymaga poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych, dotyczących okoliczności jej zawarcia, celu, jaki strony zamierzały osiągnąć, charakteru wykonywanej pracy i zachowania wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych stosunku prawnego - w rozpoznawanej sprawie umowy o pracę nakładczą.

W postępowaniu przed Sądami obydwu instancji zostało ustalone, że kwestionowana umowa o pracę nakładczą nie zawierała koniecznego warunku

ustalenia ilości minimalnej miesięcznej pracy niezbędnej do uzyskania co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, wynikające z tej umowy prawa i obowiązki stron umowy faktycznie nie były przez nie wykonywane, brak było gospodarczo uzasadnionej przyczyny zawarcia tej umowy, a strony przy formalnej zmianie charakteru prawnego łączącego je stosunku i tym samym tytułu prawnego podlegania przez wnioskodawcę obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, kierowały się przede wszystkim zmianą (poczynając 1 listopada 2005 r.) stanu prawnego, zgodnie z którą wnioskodawcę obciążałaby zwiększona wysokość należnych składek na te ubezpieczenia. W tych konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdził, że zawarcie umowy z 1 listopada 2005 r., nazwanej umową o pracę nakładczą, stanowiło obejście prawa, ponieważ miało służyć wyeliminowaniu zastosowania regulacji prawnej z art. 9 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z tych powodów zawarta przez strony „umowa o pracę nakładczą” została uznana przez Sądy obu instancji za nieważną. W ustalonych okolicznościach faktycznych nie można mówić o oczywistej zasadności skargi.

Ponadto należy podkreślić ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że jeśli strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania warunku zapewnienia wykonawcy comiesięcznego wynagrodzenia odpowiadającego przynajmniej połowie minimalnego wynagrodzenia za pracę, to ich oświadczenia woli dotknięte są pozornością. W takiej sytuacji, jeśli podstawa wymiaru składek jest niższa od połowy płacy minimalnej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma prawo odmówić objęcia wykonawcy ubezpieczeniem z tytułu wykonywania pracy nakładczej. Doniosłość prawną posiada bowiem tylko taka umowa o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Z kolei, pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego zobowiązania, dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę

nakładczą, co wynika z art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (por. m. in. wyroki Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07, Monitor Prawa Pracy 2008 nr 2, s. 58; z 9 stycznia 2008 r., III UK 74/07, LEX nr 376437; z 9 stycznia 2008 r., III UK 75/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 53; z 9 stycznia 2008 r., III UK 77/07, LEX nr 465895 oraz z dnia 5 czerwca 2009 r., I UK 21/09, LEX nr 515699). Ustalenia obejmujące okoliczności nakazujące przyjęcie pozorności czynności prawnej nie stanowią przedmiotu kontroli kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 1999 r., II UKN 7/99, OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 865 oraz art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c.), dlatego wykazanie oczywistej zasadności skargi przy użyciu przedstawionych w skardze argumentów nie jest możliwe.

Wymaganie dotyczące przedstawienia okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wprowadzone zostało w związku z instytucją przedsądu. Ma ono umożliwić stronie wnoszącej skargę kasacyjną przekonanie Sądu Najwyższego o istnieniu przesłanek, na których opiera się wstępne badanie skargi pod kątem przyjęcia jej (dopuszczenia jej) do rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., II CSK 65/06, LEX nr 198753). Dla spełnienia obowiązku określonego w art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c. konieczne jest przedstawienie argumentacji przekonującej o potrzebie przyjęcia jej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. O tym, czy skarga kasacyjna zawiera niezbędny dla niej element, o którym mowa we wspomnianym przepisie, decyduje nie tyle użycie w niej określeń nawiązujących do ustawowo sformułowanych wymagań konstrukcyjnych skargi kasacyjnej, ile merytoryczna ocena argumentów przytoczonych w skardze, które powinny w sposób wyraźny i przekonywający świadczyć o tym, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności opisanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., uzasadniających rozpoznanie jej przez Sąd Najwyższy.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.